

xxxxxxx. Zg. 96/46
Sygn.akt. 2 Zg. 138/46

Protokół

przesłuchania świadka dnia 27 stycznia 1947 r. w
Sąd Grodzki w Starogardzie Gd.
w osobie Sędziego Wyborskiego
z udziałem protokółanta st. rej. L. Kosiedowskiej

Przesłuchał niżej wymienionego świadka, który po zaprzysiężeniu zeznał co następuje:

azywam się Wincenty Andrzej Kramm, uo. 13.3.1908 r syn Andrzeja i Jadwigi
zam. w Starogardzie [redacted] obecnie w więzieniu w Starogardzie
b. urzędnik magistratu, rzymsk. kat. nie karany. obcy zeznał:
W pierwszych tygodniach okupacji niemieckiej wrócił był właściciel
właściciel fabryki Kauffmann Jan do Starogardu. Jak słyszałem schronił
się on przed nadejściem Niemców do Warszawy. Było takie zarządzenie, że
wszyscy powracający z ucieczki musieli zgłosić swój powrót w Biurze
Meldunkowym. Czy Kauffmann się zgłosił nie wiem. Jak sobie przypominam to
przeciwie, został on aresztowany na skutek zawiadomienia o jego powrocie
udzielonym Niemcom przez którychś z jego pracowników. Opowiadali nam o
tym w biurze Zarządu Miejskiego policjanci Niemiec również tam urzę-
dujący. Pamiętam, że pewnego dnia woźny Korynt zawiadomił mnie, że w lokalu
posterunku znajdują się Kauffmann Jan, Senft Juliusz kupiec żydowskiej
narodowości. Zajrzałem przez dziurkę od klucza i widziałem obydwoh
leżących na podłodze. Wszedłem na posterunek drugim wejściem pod pozorem
zabrania akt opieki społecznej tam się jeszcze znajdujących i widziałem
obydwoh wymienionych leżących na ziemi, obok nich kazał krw. Jeden
z posterunkowych wyrzucił mnie chwytając mnie za kark. Widziałem jeszcze
tylko jak obydwoh zostali kopnięci w brzuch, gdy Senft prosił o litość.
Na drugi dzień wieczorem w późnych godzinach popołudniowych, było już
ciemno, wpadł do mego biura, pracowałem wtedy w rejestraturze, policjant
niemiecki Brydolin Rohloff. Był pijanym w dosyć silnym stopniu, wyciągnął
bagnet okrwawiony i zaczął się mnie wygrażać nazywając mnie sługą
żydowskim. W toku utarczki słownej Rohloff przyznał się do zabójstwa
obydwoh żydów chełpiąc się, że ich załatwił. Po kilku dniach policjant
niemiecki Reckner w toku rozmowy ze mną opowiadał mi o zabiciu obydwu
żydów. Wypytywałem się go i on mi w zszufaniu powiedział, że obydwoh zostali
zawleczeni i pochowani w rowie wykopanym do założenia kanalizacji na
rynku. Pamiętam, iż mówiono o tym, że przy Kauffmannie znaleziono 10.000
dolarów. Czy tak było nie wiem. Pamiętam, że ktoś wydawał jakieś polecenie
złożenia odebranych pieniędzy w Komunalnej Kasie. Słyszałem później, że
Rohloff zwolniony z policji zgłosił się do skoczków spadochronowych
i podobno zginął w Krecie. Datę śmierci Jana Kauffmanna nie mogę

- 2 -

mniej więcej na połowę października 1939 r. ~~XXXXXXXXXXXX~~
Odczytano /- / Kramm Wincenty